



1 Słowo proboszcza
Spłacony kredyt

2 Do Maryi Panny na
Jasną Górę przez
cały rok

4 Zwyczajni niezwykajni
są wśród nas
Ksiądz Jan Dziewulski

5 Ministranckie tablo

7 Historia
żywego Kościoła
Z historii naszej parafii

8 Biblioteka poleca
Droga do świętości.
W stronę doskonałości
– Św. Alfons Maria
Liguori



Słowo proboszcza: Spłacony kredyt

Kilka lat temu jechałem z kolegami kursowymi (z tego samego rocznika święceń) na dzień skupienia w ramach kolejnej rocznicy święceń. W pewnym momencie, podczas rozmowy, jeden z kolegów powiedział: „Wczorajszej nocy spałem spokojnie” – zdziwiliśmy się, że tak mówi. A on dopowiedział: „Bo właśnie spłaciliśmy kredyt”. Wspominałem to od czasu do czasu, przy różnych okazjach.

W nasze święto patronalne, 5 czerwca, w św. Bonifacego, bank pobrał ostatnią ratę kredytu, który wzięliśmy na budowę nowej plebanii i Sali spotkań.

Bogu niech będą dzięki, za wstawiennictwem św. Bonifacego. Bardzo dziękuje jeszcze raz

Drogim Parafianom i Darczyńcom spoza parafii, którzy też nas wspomagali. Nowa plebania stoi obok kościoła, pięknie wkomponowana w środowisko i obok niej Sala spotkań.

Słynne ostatnie niedziele miesiąca. Wtedy, po modlitwie wiernych uczestnicy Mszy św. słyszeli takie słowa: „Przypominamy, że dzisiejsza taca przeznaczona jest na spłatę kredytu budowlanego. Za złożone ofiary składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Ale podczas odwiedzin kolędowych słyszeliśmy zachętę, by tak jak w innych parafiach, podtrzymując ostatnią niedzielę, wprowadzić fundusz remontowy (inwestycyjny). I razem z Radą Parafialną podjęliśmy decyzję,

Redakcja:

Urszula Imbierowicz
Jadwiga Sobol
Jacek Lickindorf
Piotr i Andrzej Lehmann
ks. Maciej Wesołowski

Korekta:

Wiesław Duda



że tak będzie. I ogłosiłem podczas Mszy św. I gromadzimy teraz fundusze na remont schodów na chór. Już firma przygotowuje projekt, który prześlemy do zatwierdzenia księdzu biskupowi. Mam nadzieję, że wkrótce prace rozpoczną się.

Przypomnę tylko, że mamy jasno określony kierunek: Jubileusz 100-lecia konsekracji kościoła. Dokładnie 11 maja 2030 roku – idą przygotowania duchowe i materialne.

Święty Bonifacy, wspomagaj nas.

Ks. Maciej Wesołowski, proboszcz

Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok

„Wyruszanie w drogę jest typowe dla tych, którzy poszukują sensu życia” – zaczerpnięte z Zeszytu Pielgrzyma 2025. Wakacyjne podróżowanie niezależnie od formy (samolotem, pociągiem, samochodem, rowe-



rem czy na pieszo) jest dla większości z nas ekscytujące. Dla części przybycie na miejsce wypoczynku i tzw. leniuchowanie np. na plaży stanowi często istotę wakacji. Jednak większość z nas uprawia tzw. wypoczynek czynny. Zwiedzamy, oglądamy, podziwiamy, aby potem

dzielić się wrażeniami z innymi. Tym razem na wakacyjnych szlakach spotykać będziemy kapliczki i figury Matki Bożej. To temat niezwykle rozległy i bogaty w treści. Aby zebrać „materiał” należało rozeznaczyć i zgłębić „literaturę fachową”. Na początku należy dla przypomnienia odnieść się do faktu, że Matka Boża „...jest naszą Matką w porządku łaski... jest dla Kościoła wzorem wiary i miłości... jest pierwowzorem Kościoła...” – Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK) – stąd naturalna jest nasza uwaga i cześć jaką Jej oddajemy. „Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). Te słowa



potwierdza pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy. A pobożność ta należy do samej natury kultu chrześcijańskiego. Poza świętami liturgicznymi poświęconymi Matce Bożej oraz modlitwie takiej jak różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii” (KKK) to sanktuaria, katedry, bazyliki, kaplice i figury Matki Bożej są miejscami świętymi, wyrażającymi należny Jej kult. W Polsce i na świecie jest wiele miejsc znanych z bogatej tradycji Maryjnej. Należy bezwzględnie „dać pierwszeństwo” takiemu miejscu jak Częstochowa. To tu „bije serce naszego narodu”. Maryja jest niekwestionowaną Królową Polski. Szczególne to miejsce dla wszystkich chrześcijan w Polsce i poza jej granicami. Nie można również pominąć Kalwarii Zebrzydowskiej, Lichenia, Ludźmierza, Gietrzwałdu czy Świętej Lipki i wielu innych. Ze względu na temat powędrujemy w kilka innych miejsc w Polsce i dalej. Warmia i Mazury kojarzą się nam z jeziorami, pagórkami i pięknymi lasami, idealnym miejscem wypoczynku. Tymczasem to właśnie w tej części Polski spotkać można niezliczoną liczbę kapliczek i figur poświęconych w większości Matce Bożej. Figury przydrożne umieszczone na cokołach, słupach i kolumnach nie są przypadkowe. Na przestrzeni dziejów te oryginalne obiekty sakralne stawały się widoczną manifestacją katolickiej religijności. Fundowano je zarówno z potrzeby serca i jako wota błagalne mające chronić przed wojną, pożarem, zarazą czy głodem, albo jako obrona przed „siłami nieczystymi”. Wokół kapliczek skupiało się życie religijne wsi, szczególnie tam, gdzie nie było kościoła. Znaczna większość zachowanych kapliczek pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Najstarsza kapliczka na Warmii znajduje się w Dobrągu. Kapliczki, przydrożne – „mini świątynie” to także swoiste punkty orientacyjne, dla wędrowców. „Matko, pociesz, bo płaczemy. Matko prowadź, bo zginiemy” – to napis na tabliczce kapliczki z dopiskiem „Fundator AK 1945”. Znajdziemy ją wędrując po szlakach Kujaw i Pomorza. Małopolska to nie mniej dobry, od poprzednich, punkt do odkrywania tajemnic przeszłości. Samotna kapliczka przy drodze zmusza do refleksji, ale nie wymusza modlitwy, bo ta przychodzi w sposób naturalny. Wędrując do Maryi Panny na Jasną Górę (tylko kilka dni – och te bąbelki!) spotyka się „zwyczajnych niezwykłych”, którzy



karmią pielgrzymów w drodze, użyczają łazienki czy przyjmują na nocleg. Otwierają tym samym swoje domy. Istotą jednak tych spotkań jest „otwieranie serc” jednych przed drugimi. Pani Kazimiera, parafianka kościoła pw. Świętych Cyryla i Metodego w Bolesławcu, dokonała takiego „otwarcia”. Ta pogodna i dobra „osoba” (a powodów do zmartwienia, choćby zdrowotnych nie brak) to wierna czcicielka Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, ale też aktywna propagatorka tego oblicza Maryi. Podzieliła się z nami (ja i moje dwie siostry pielgrzymkowe Beata i Dominika) posiadaną wiedzą. Wyjaśniła istotę kultu, udostępniła materiały, abyśmy mogły poznać i „tę Matkę Bożą”. Pod Opolem w Winowie znajduje się niewielkie sanktuarium maryjne. Kopię Maryi Panny umieszczono w ołtarzu z napisem „Servus Mariae nunguam peribit” – Sługa Maryi nigdy nie zginie. Matka Boża Trzykroć Przedziwna nawiązuje do jej szczególnej relacji z Trójcą Świętą i wynikającej z niej potrójnej godności jako Córką Boga Ojca, Matki Syna Bożego i Oblubienicy Ducha Świętego. Siostró Kaziu, dziękujemy! I jeszcze to! W roku 2021 zakończono budowę największej figury Matki Bożej na świecie. Pomnik znajduje się na Filipinach i liczy blisko 100 m wysokości. Wybudowano ją z okazji 500 – lecia chrześcijaństwa w tym kraju. Ta ogromna rzeźba Maryi znajduje się w mieście Batangas i jest miejscem wielu pielgrzymek. „Kiedy ci smutno i nic nie wychodzi mów: Amen, jak Maryja. Amen, widocznie Bóg tak chce” – ze śpiewnika pielgrzyma.

Urszula Imbierowicz



Zwyczajni niezwyčajni s wsr3d nas

Ksiądz Jan Dziewulski

Święty Bonifacy, Patronie nasz, módl się za nami – tak śpiewaliśmy podczas uroczystej Mszy Świętej odpustowej w naszej parafii. Odpust w parafii nazywany bywa również imieninami parafii, czyli przychodzą zaproszeni goście. Jednym z gości był ksiądz Jan Dziewulski – proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Lubaniu – Uniegoszczy.

Jadwiga Sobol: Jest ksiądz gościem na naszym odpuscie więc proszę nam coś powiedzieć o odpustach.

Ks. Jan: Odpust jest to darowanie kary należnej za grzechy, odpuszczone już co do winy w sakramencie pojednania – taka jest definicja odpustu. Jak ją przełożyć na język codzienności? Kiedy się spowiadamy, darowana jest nam wina ale pozostaje kara do odpokutowania na tym albo przyszłym świecie. Pokuta, którą my, kapłani zadajemy

Um3t3wani, nie kaźdemu duchowi dowierzajcie, ale badajcie duchy, czy s z Boga.

Pierwszy List Św. Jana

jest naprawdę symboliczna. Natomiast odpust zupełny tę karę „czyści”, wymazuje, nie ponosimy tej kary a więc jakby nagroda jest wielka. I teraz pytanie – czy łatwo jest uzyskać taki odpust zupełny? Czy łatwo jest taką wielką nagrodę otrzymać?

JS: Jednym z warunków otrzymania odpustu zupełnego jest brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Jesteśmy grzeszni, to chyba nie jest łatwo.

Ks. Jan: Może konkretnie wymienię, jakie s warunki otrzymania odpustu: stan łaski uświęcającej, modlitwa w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego i jest „haczyk”, który decyduje, czy odpust jest zupełny czy cząstkowy, to wykluczenie przywiązania nawet do grzechu powszedniego. I pytanie: czy to jest do zrealizowania, czy Kościół stawia takie warunki zaporowe czy wręcz niemożliwe? Kościół nie stawia takich warunków. No to w takim razie, jak rozumieć to wykluczenie przywiązania nawet do grzechu lekkiego. Myślę, że można to odnieść do jednego z warunków dobrej spowiedzi. Przypomnijmy sobie te warunki: rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczerza spowiedź, zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu. Podkreśłmy: mocne postanowienie poprawy – jeśli w tym momencie człowiek wyklucza przywiązanie do grzechu przez swoje mocne postanowienie poprawy, przez odrzucenie grzechu, to – tak uważam – odpust jest zupełny. I tyle w tym temacie.

JS: No to „przejdźmy” do odpustu w parafii.

Ks. Jan: To jest święto patrona parafii. I z tym świętem patronalnym związana jest możliwość uzyskania odpustu. Niestety, może niektórym odpust kojarzyć się ze straganami. Ale na pierwszym miejscu jest celebrowanie święta patronalnego w parafii.

JS: Ale może kojarzyć się też z festynem.

Ks. Jan: I dobrze. Dzisiaj słyszeliśmy w ewangelii o życiu według ciała i o życiu według ducha. Uwa-

zam, że dobre jest takie świętowanie i podziwu godne jest zorganizowanie takiego festynu, to nie jest łatwe, to jest wyzwanie i dla proboszcza i dla osób zaangażowanych.

JS: U księdza w parafii są organizowane festyny?

Ks. Jan: Były, opowiadali mi parafianie, że były różnego rodzaju festyny. Ja nie podjąłem tego zadania, osoby, które angażowały się wcześniej, wycofały się. Ale uważam, że festyny są dobre.

JS: Jak mam okazję, to zawsze pytam księży o słowa umieszczone na obrazku prymicyjnym. Czy pamięta ksiądz słowa na swoim obrazku?

Ks. Jan: Oczywiście, pamiętam dokładnie, towarzyszą mi już 44 lata. Są to słowa św. Ojca Pio: *Moją przeszłość Twemu Miłosierdziu, moją przyszłość Twojej Opatrzności, moją teraźniejszość Twojej Miłości polecam, Panie.*

JS: Dziękuję za rozmowę i za obecność na naszej uroczystości.



Ministranckie tablo

Każdy z nas pewnie chociaż raz w życiu słyszał o sytuacji, że z jakiejś okazji, czy to w szkole, czy w pracy, robiło się „tablo”. Czy jednak wiemy co to konkretnie jest i jak to się ono odnosi do życia w Kościele? Słowo *tablo* (oryginalnie z jęz. francuskiego *tableau*) oznacza pamiątkowe zdjęcie grupy osób, na którym widnieją indywidualne zdjęcia poszczególnych osób, często podpisane ich imionami, nazwiskami oraz czasem funkcją lub pozycją, którą dana osoba w grupie pełni. Jest ono zazwyczaj wykonywane na pamiątkę jakiegoś wydarzenia lub upamiętnia jakiś określony okres w życiu danej grupy. W przypadku kościoła lokalnego, jakim jest parafia, takie wspólne zdjęcie rozpowszechniło się chyba najbardziej w postaci tabla ministranckiego.

Jak możemy zauważyć, ministrant jest pomocnikiem przy sprawowaniu Mszy św. i podczas innych nabożeństw liturgicznych, a poprzez swoją służbę przy ołtarzu wskazuje, że każde nabożeństwo liturgiczne jest nie tylko sprawą kapłana, lecz sprawą całej parafii i wszystkich wiernych. Ministrant służy

kapłanowi i ludowi Bożemu, a przez to służy samemu Bogu. Tablo ministranckie zatem stanowi ponadczasowy sposób na uwiecznienie wspomnień z najważniejszych momentów parafii. To coś więcej niż zdjęcia – to artystyczna kompozycja, która zbiera w jednym miejscu wszystkich ministrantów oraz księży, którzy w danym okresie służyli przy ołtarzu, tworząc piękną historię zamkniętą w obrazie. Na takim zbiorze umieszcza się też zazwyczaj fotografię aktualnie urzędującego biskupa diecezjalnego oraz zdjęcie obecnego papieża.

Kiedy kończymy kolejny etap w historii klasy, szkoły czy też wspólnoty parafialnej, to chcemy w jakiś sposób zatrzymać chwilę, które w tym czasie przeżyliśmy na zawsze. Tablo ministranckie to nie tylko zbiór zdjęć, ale przede wszystkim sentymentalne wspomnienie danego okresu. Z osobistego doświadczenia możemy powiedzieć, że tablo ministranckie jest po latach powrotem do wspomnień i wszystkich niezwykłych momentów, które razem przeżyliśmy, pozwalając nam na chwilę nostalgii.

*Kto miłuje swego brata, ten trwa
w światłości i nie może się potknąć.*

Pierwszy List św. Jana

W przypadku naszej parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu na dzień dzisiejszy posiadamy 9 takich wspólnych zdjęć z różnych okresów życia naszej wspólnoty. Najstarsze pochodzi z roku 1973 (wykonane na pamiątkę ustanowienia w tamtym roku naszego kościoła jako świątyni dekanalnej) zawierające zdjęcia około 80 ministrantów i lektorów z tamtego okresu. Następne były wykonywane w roku 1980 (na pamiątkę 50. rocznicy konsekracji kościoła). Kolejne w roku 1988, następnie w 1995 (Rok Jubileuszowy Służby Liturgicznej w naszej parafii). Kolejne tabla robione były w roku 2009 (Rok Świętego Pawła), następnie w roku 2013, 2018 oraz ostatnie w 90. rocznicę konsekracji kościoła tj. 11 maja 2020 roku.

Chyba najbardziej wyjątkowym ze zbiorów wspólnych zdjęć ministranckich jest tablo z roku 2005, które było robione na pamiątkę 75. rocznicy konsekracji naszej świątyni parafialnej. Bóg tak chciał, że w momencie projektowania tablo oraz przygotowania do niego zdjęć doszło do zmian personalnych zarówno w kościele diecezjalnym jak i w Kościele na całym świecie. W związku z powyższym na jednym tablo możemy znaleźć fotografie zmarłego Papieża Jana Pawła II wraz z nowo wybranym Papieżem Benedyktem XVI, a także zdjęcia biskupa-seniora diecezji legnickiej Tadeusza Rybaka, wraz z nowo mianowanym biskupem legnickim Stefanem Cichym.

Na początku tabla znajdowały się w przejściu w zakrystii naszej świątyni, natomiast w miarę upływu lat, gdy pojawiały się kolejne i zaczęło brakować miejsca by pomieścić je wszystkie w jednym i tym samym miejscu, zaczęto szukać rozwiązania i ostatecznie postanowiono, że wszystkie zawisną w korytarzu naszej nowej Sali parafialnej, gdzie znajdują się aż do dziś.

Podsumowując, naszym celem ministranckiego tabla jest stworzenie pamiątki, która zawiera zdjęcia naszej wspólnoty i będzie świadectwem tych wspaniałych chwil życia naszej parafii. Chcemy, aby każdy mógł wrócić do tych zdjęć za kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat i wspomnieć te czasy, ponieważ te momenty są bezcenne, a wspomnienia są tym, co pozostaje z nami na zawsze. Niejednokrotnie spotkaliśmy się z sytuacją, kiedy w odwiedzinach w rodzinne strony przyjeżdżali obecni księża i z pewną nawet łezką w oku patrząc na nasze tabla mówili: „O! Ja tu jestem na zdjęciu! Ileż to lat temu było... A ten tu, to został też księdzem, a ten wyjechał jako zakonnik na misje itp.”

Andrzej i Piotr Lehmann



Z historii naszej parafii

Mamy przed sobą kolejne ciekawe odkrycia dotyczące początków działalności kościoła katolickiego w Zgorzelcu i okolicach. Na przełomie 1945-1946 roku wszystkie budynki w Zgorzelcu zmieniały swoich właścicieli. Ale bardzo często budynki zachowywały swoje funkcje. Tak było z budynkiem przy ulicy Kościuszki 2. Był to przed wojną budynek klasztorny sióstr Boromeuszek, a z chwilą wejścia wojsk radzieckich ich los był przesądzony. Jeżeli uda im się zachować życie to i tak będą musiały opuścić budynek i przejść na drugą stronę Nysy Łużyckiej. W kronice Przedszkola nr 2 znajdujemy następujący zapis: *Dowiadujemy się, że wyjeżdżające do Niemiec Siostry Boromeuszki w sierpniu 1946 roku przekazały Siostron Służebniczkom dom parterowy wyremontowany po wojennych zniszczeniach, „dobrze urządzony”, usytuowany w odległości ok. 15 min drogi od kościoła parafialnego.*

Dalej w kronice czytamy: *Wspólnota Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Starowiejskich w Zgorzelcu powstała z inicjatywy ks. Józefa Rogoża, kapłana diecezji tarnowskiej, który zdecydował się na objęcie przygranicznej parafii organizowanego dopiero duszpasterstwa na Ziemiach Odzyskanych. W Zgorzelcu mieszkało wówczas ok. 6 tys. Polaków. Przed Siostrami otwierało się szerokie*



pole pracy apostolskiej i dobroczynnej. W sierpniu 1946 r. przyjechały trzy Siostry Służebniczki: siostra Teresa, Alfonsa i Lidia w celu objęcia nowej placówki. Z listu napisanego przez siostrę Teresę do Matki Generalnej Eleonory z dnia 09.08.1946 r. czyli po 2 tygodniach pobytu w „Zgorzelicach”, dowiadujemy się, że wyjeżdżające do Niemiec Siostry Boromeuszki przekazały Służebniczkom swój dom... Służebniczki podjęły pracę i stopniowo rozszerzały zakres swoich obowiązków, do których należało m.in. prowadzenie przedszkola „Caritas” dla ok. 60 dzieci czy prowadzenie internatu dla dziewcząt ze szkół ponadpodstawowych.

Sale przedszkole służyły także innym celom religijno-kulturalnym, jak przedstawienia, spotkania czy zebrania zarządu „Caritas”, który oprócz przedszkola i internatu prowadzonego przez Siostry posiadał w mieście sklep, bibliotekę, drugie przedszkole i warsztat stolarski. W lutym 1949 r. komunistyczne władze miejskie wręczyły Służebniczkom nakaz opuszczenia zajmowanego budynku i decyzję o przejęciu przedszkola i internatu na własność państwa. Gdy siostry, wyrażając w ten sposób sprzeciw wobec bezpodstawnej decyzji, zwlekąły z wyprowadzeniem się, dokonano przymusowej eksmisji. Meble i rzeczy osobiste sióstr odesłano na plebanię przy ulicy Domańskiego, gdzie mieszkały przez kilka miesięcy. Stałe mieszkanie Siostry znalazły w domu przy ulicy Moniuszki 14, w którym mieszkają do dnia dzisiejszego.

Tyle dowiadujemy się z kroniki przedszkola. Siostry Boromeuszki do dzisiaj działają w Görlitz.



Ich zgromadzenie związane jest z posługą w szpitalu w Görlitz. Będzie z tego osobny temat do naszego cyklu z historii parafii. Ale wróćmy do Zgorzelca: jaka była geneza konfliktów między nową komunistyczną władzą a kościołem katolickim? Ta sama historia widziana z innej strony była bardziej skomplikowana i złożona. W książce „Miasto Wygnańców” czytamy: W Zgorzelcu przystąpiono do działań operacyjnych mających na celu ograniczenie wpływów duchowieństwa na życie mieszkańców Górnych Łużyc. Strukturę administracji kościelnej w powiecie tworzyło siedem parafii. W każdej urzędował ksiądz. W dyspozycji kleru było jedenaście kościołów. W każdym kościele był organista i kościelny. Przy każdej parafii istniała rada parafialna. W Zgorzelcu działały dwa stowarzyszenia katolickie: wspomniany już Caritas i Sodalicja Mariańska. Głównym oskarżonym był niepokorny ks. Józef Rogoż. W sprawozdaniu dotyczącym działalności kleru w powiecie złożonym do Wojewódzkiego Komitetu PPR w 1948 r. przez sekretarza partii Karola Dyczkę, możemy przeczytać: *Również na terenie szkoły wywiera ks. Rogoż, przy pomocy reakcyjnej części nauczycielstwa [Janina Kazimierczuk, Konstanty Warych, Zygfryda Otwińska, Helena Mariańska] swój zgubny wpływ na dzieci i przeciwdziała ze wszystkich sił powstaniu*

demokratycznych młodzieżowych organizacji. Nasze wysiłki przeciwdziałania wpływowi księdza i ożywieniu postępowego ruchu wśród młodzieży nie mogły dać dotychczas pozytywnych wyników, bowiem ks. Rogoż nastawił dzieci wrogo do wszelkich przejawów postępu.

Konflikt z władzą komunistyczną nasilił się w lecie 1948 r. Skandal wybuchł 4 lipca 1948 r. na cmentarzu Bohaterów 2. Armii Wojska Polskiego. Na wojennej nekropolii odbywały się lokalne uroczystości poświęcone pamięci poległych żołnierzy. Karol Dyczko, I sekretarz PPR w swoim przemówieniu zaatakował ostro papieża Piusa XII za list, który w marcu 1948 r. skierował on do biskupów niemieckich.....Lokalny polityk Dyczko wykorzystał nadarzącą się okazję, by skrytykować publicznie Kościół. Miejsce i okoliczności odczytania manifestu politycznego były fatalne, stąd gwałtowna reakcja zgorzeleckiego proboszcza. Wszyscy księża uczestniczący uroczystości, siostry zakonne, chór kościelny i członkowie Caritasu w ramach protestu demonstracyjnie opuścili cmentarz wojskowy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Jacek Lickindorf

Biblioteka poleca:

DROGA DO ŚWIĘTOŚCI. W STRONĘ DOSKONAŁOŚCI

ŚW. ALFONS MARIA LIGUORI

Ta książka to zapis cennych rad, które mogą być pomocne dla każdego, kto w życiu chce być blisko Pana Boga. Święty Alfons proponuje konkretne środki i praktyki duchowe, które otwierają nas na życie nadprzyrodzone. Jest to jedno z najważniejszych dzieł wielkiego mistrza duchowego, doktora Kościoła i założyciela redemptorystów. Oto fragment modlitwy św. Alfonsa:

Prawdo nieomylna, w Ciebie wierzę; Miłosierdzie nieskończone, Tobie ufam; Dobroci niezmierzona, Ciebie kocham; Miłości nieskończona, która całkowicie mi się ofiarowałaś w męce i Eucharystii, oddaję Ci się cały.

Proboszcz: ks. Maciej Wesotowski
Wikariusz: ks. Piotr Górka

e-mail: bonifacyzgc@wp.pl
www.bonifacyzgorzelec.pl

Msze Święte

w niedziele: 7:30, 9:30, 11:00, 12:30, 18:00
w dni powszednie: 7:00, 18:00

Kancelaria parafialna

wtorek, środa, czwartek: 9:00-10:00, 16:00-17:30

Spowiedź Święta

w czwartki: 19:00-20:00 (Jubileuszowa Godzina Miłosierdzia) oraz w niedziele 30 min. przed Mszą Św., w dni powszednie rano w czasie Mszy Św. i wieczorem 30 min. przed Mszą Św.